Rok VIII

# DZIENNIK POMORSKI

Nr. 73

**PRZEDPŁATA:**

| | |
|---|---|
| Miesięcznie w ekspedycji | 2,55 zł. |
| Z odnoszeniem i w agencjach | 2,65 „ |
| Na poczcie, już z odnoszeniem | 2,89 „ |
| Kwartalnie w ekspedycji | 7,65 „ |
| Na poczcie, już z odnoszeniem | 8,67 „ |

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — —

**OGŁOSZENIA:**

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Ruperta.
Sroda Sykstusa p.

**CHOJNICE, środa, dnia 28. marca 1928 r.**

Słońca wschód 5.47 zachód 18.25.
Księżyca wschód 9.14 zach 1.54.

# Następstwa wyborów.

**Przewroty w pojęciach partyjno-politycznych i w stósunku do zadań państwa.**

**Korfanty w obozie marszałka Piłsudskiego.**

„Polonja“, gazeta wydawana przez posła Korfantego, która marszałka Piłsudskiego i jego „sanatorską“ politykę jak najostrzej zwalczała, pisze w jednym z ostatnich numerów tak:

„Trzeba przytem stanąć na gruncie realnym (rzeczywistości). Faktem dziś jest w Polsce, że rządzi marszałek Piłsudski i rządów z rąk mu nikt nie jest w stanie wydrzeć. Chcieć mu je odebrać, znaczyłoby narazić państwo na komplikacje nieobliczalne, na któreby zresztą społeczeństwo polskie nie poszło — wobec czego trzeba współpracować z nim, w szczerej intencji poparcia poparcia wszystkiego, co zgodnem jest w naszem przekonaniu z interesami państwa, a przedewszystkiem poprzeć jego dążenia, do rewizji naszej konstytucji, jeśli zmierzają one do utrwalenia podstaw naszej państwowości.“

* *

**Oddźwięki połączenia się Chrześcijańskiej Demokracji z Narodową Partją Robotników.**

Organ Chrześcijańskiej Demokracji „Głos Leszczyński“ pisze o drzemiącej inteligencji.

„Więcej zapału widać w sferach robotniczych, ale tu jeszcze grasuje, a nawet znowu bujniej się szerzyć zaczyna czerwona zaraza. Skuteczną jej tamę mogłoby postawić porozumienie dwóch, zdrowo, narodowo myślących stronnictw, t. j. Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partji Robotniczej. Do porozumienia tego nawoływał nasz „Głos“ jeszcze w ubiegłym roku, i gdyby wtedy obydwie partje zdobyły się na połączenie swych sił i wspólne pójście do wyborów, to napewno nie P. P. S., ale one zdobyłyby więcej mandatów. Oby przynajmniej teraz, stając się mędrszemi po szkodzie, zrozumiały, że dalsza ich konkurencja dezorjentuje i demoralizuje ogół robotniczy, że wychodzi na korzyść temu „trzeciemu“, obozowi czerwonemu“.

W obozie chadecji nie mianoby podobno nic przeciw temu, gdyby oba stronnictwa złączyły się ze sobą.

* * *

W Poznaniu zaczęła wychodzić półurzędowa gazeta pod tytułem; „Gazeta Poznańska i Pomorska“. Zanosi się na bardzo zgrabne redagowanie jej i na takie omawianie wszelkich zagadnień naszych Kresów Zachodnich, ażeby wytwarzać coraz ściślejsze zrośnięcie Wielkopolski i Pomorza ze rządem i resztą Polski. Kierownikiem gazety został zamianowany były minister i poseł polski w Ameryce p. Władysław Wróblewski, który w programowym artykule, zatytułowanym „o państwo“ rozwodzi się nad znaczeniem państwa w stosunku narodu do rządu i naodwrót. Jest zapatrywaniem pisarza, że Polsce brakuje przedewszystkie jasnych pojęć o zadaniach rządu do społeczeństwa jako zrzezenia obywateli, a równocześnie o zadaniach społeczeństwa do państwa i rządu.

# „Ostatnia próba współpracy ze Sejmem“.

Pisano niedawno, że marsz. Piłsudski zaprosił do siebie wybitniejszych przedstawicieli stronnictwa rządowego i miał z nimi poufną naradę. Z tej narady przeniknęło niejedno do gazet za pośrednictwem b. ministra p. Targowskiego na obiedzie przyjaciół gazety „Czasu“. Pan min. Targowski oświadczył, że p. marszałek powiedział wówczas, iż podejmuje po raz ostatni próbę współdziałania ze Sejmem.

# Protesty na Pomorzu przeciw wyborom.

Przeciw wyborom na Pomorzu jest kilka protestów. Nasamprzód zaprotestował p. Jan Brejski, który powiada, że jego lista „Zjednoczenie Gospodarcze“ została zapóźno uwzględniona numerem porządkowym. Dalej afisz Okręgowej Komisji Wyborczej zawierał rozmaite drukarskie niedokładności.

Dalej wnieśli protesty: Wojciech Prill z Tucholi z powodu unieważnienia listy „Zjednoczenie Włościan“, p. Józef Kruszewski z Łasina z powodu unieważnienia listy „Zjednoczenia Gospodarczego“. Adwokat z Grudziądza, dr. Pehr, jako prawny zastępca partji socjalistycznej wdrożył protest przeciw okólnikowi p. wojewody, na mocy którego przedstawiciele policji rozgłaszali, że kartki num. „2“ są nieważne z powodu umieszczenia kropki, dalej, że policja w niektórych miejscowościach kartki te zabierała i t. d.

W Gdyni wniesiono protest z powodu rzekomej szczupłości lokalu wyborczego, skutkiem czego część obywatelstwa nie mogła głosować. Pozatem zaprotestowali ciszakowcy (lista 21), oraz niejaki p. Schmidt, twórca unieważnionej listy maiorolnych Kaszubów.

Piszą, że na uwzględnienie może liczyć conajwyżej protest Gdyni.

# Stanowisko Związku Ludowo-Narodowego w obec rządu.

W niedzielę odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej i zarządu Narodowej Demokracji, na którem wraz z posłami i senatorami było około 150 osób. Zajmowano się pomiędzy innemi stanowiskiem w obec rządu, ale uchwały trzymane są w tajemnicy. W dyskusji zabierał również głos Roman Dmowski. „Gazeta Warsz.“ pisze, że władze organizacyjne zajmą się wzmacnianiem partji, oraz przygotowaniem jej działalności do zmienionych po wyborach stosunków politycznych w Sejmie i w kraju. Znaczy to, że stronnictw rządu popierać nie będzie, chyba z konieczności.

# Chadecja za rządem.

Jeden z przywódców Chrześcijańskiej Demokracji ks. Kaczyński zamieszcza w „Rzeczypospolitej“ artykuł wstępny, w którym Chrześcijańska Demokracja przyrzeka rząd popierać, o ile chodzi o konieczności i dobro państwa i nie sprzeciwia się prawidłowemu rozwojowi życia katolickiego w Polsce.

# Swobody mniejszości polskiej w Niemczech.

W Bytomiu miał dr. Michał Formicki na sali Pawełki wykład „Jerozolima“ w obecności 600 osób pod przewodnictwem prezesa Związku polskiego dr. Michalka. Około 10 godz. wieczorem wtargnęło na salę około 30 uzbrojonych członków Landwehrschutzu i zaczęli bić obecnych pałkami, rewolwerami i krzesłami. Raniono ciężko kilka osób, między innemi samego prelegenta i prezesa dr. Michalka.

Główną podwaliną umocnienia fundamentów państwa jest z jednej strony rozumne wychowywanie typu obywatela. I tu pisarz, bardzo ceprawda ostrożnie, ale jasno stwierdził, że pod tym względem Niemiec najlepiej wychował obywatela polskiego. Prusak był brutalny, ale otwarty. Konstytucję w obec Polaka łamał, ale łamał ją otwarcie, tak że Polak wiedział, że się musiał bronić i mógł dostosować środki obrony. Prusak nie działał zatem skrytobójczo jak Rosjanin, nie odbierał honoru i sumienia. Pozostawił zatem Polakom najważniejszą cnotę, to jest ambicję narodową, a ta ambicja narodowa jest koniecznością państwową, którą rządy muszą jak najsumienniej pielęgnować, jeżeli pragną wytworzyć społeczeństwo moralnie zdrowe. Wówczas bowiem takie społeczeństwo może i umie współpracować należycie ze rządami i wytwarza się wzajemny szacunek i przywiązanie do rządów i państwa.

Tego rządy dotychczasowe nie rozumiały i stąd nie znaleziono platformy do złagodzenia walk, odbywających się na tle przeciwieństw rozmaitego wychowania pod dawniejszymi obcymi rządami. Ale jedną wielką cnotę widzi pisarz artykułu w narodzie polskim, która mu serce radością przepoja. Są nimi uczucia narodowe, czyli patrjotyzm polski. One Polskę skuły, zwłaszcza w oczach zagranicy, która właśnie na tych przeciwieństwach dzielnicowych budowała Polski „Saisonstaat“, który miał się rozlecić. Otóż nikt już nie mówi o tem rozleceniu, owszem każdy przyznaje, że Polska pomimo zapalczywych walk wewnętrznych potężnieje na wewnątrz i zewnątrz. I stajemy się powoli mocarstwem, bo mamy duży obszar, wielką przeszłość, mnogą ludność, z nadzwyczajną zdolnością rozwoju, która wie o tem, że musi pójść w pochodzie kulturalno cywilizacyjnym, i która umie wprowadzać te zagadnienia w czyn.

## SPRAWY POLSKIE.

**O rządowej jedynce.**

Z Bezpartyjnego Bloku Współpracy ze rządem, czyli z listy num. 1 wystąpili posłowie górnośląscy Jankowski, Kot i Pietrzak i wystąpili do Klubu Narodowej Partji Robotników. Zaś posłowie konserwatywni coprawda z niego nie wystąpili, ale za to w samej partji jedynkowej utworzyli osobne stronnictwa.

Niektóre gazety piszą z powodu tego, że jedynka się rozlatuje. Nam się zaś zdaje, że ci posłowie, co z niej wystąpili, nie zrobili tego bez kosery. Chodzi widać o to, ażeby z ich pomocą pozyskać tem pewniej Narodową Partję Robotników do współpracy ze rządem.

**Zanosi się na pożyczkę kolej.**

Rząd polski na rozbudowanie sieci kolejowej w Polsce, które potrwa 8 lat, zamierza zaciągnąć dolarową pożyczkę w Ameryce. W tym celu zjechał do Warszawy dyrektor tak zwanego Bankers Trustu p. Tilney, ażeby się rozpatrzeć w położeniu. Obie strony zastanawiają się nad tem, czy całą pożyczkę z góry zaciągnąć, czy ją rozłożyć na odnośnych 8 lat, i stopniowo pieniądzy wybierać w miarę potrzeby. Podobno bank amerykański niechętnie patrzy na stopniową pożyczkę, bo wówczas traci dużo na procentach, których znowu rząd polski też by płacić nie chciał. Jak wypadnie, nie wiadomo na razie, temwięcej, że banki amerykańskie zamierzają wpierw rozpatrzeć całą naszą dotychczasową gospodarkę kolejową i od niej uzależnić większą lub mniejszą pożyczkę.

**Gdańsk w przededniu bankructwa.**

Senator dr. Volkmann oświadczył na posiedzeniu sejmu gdańskiego, że położenie gospodarcze Gdańska jest bardzo ciężkie i że rozchody są już tak wielkie, że niema już wystarczających źródeł na ich pokrywanie. Tę okazję użył wiceprezydent na to, ażeby uderzyć na Polskę, że to ona winna za ten pożałowania godny stan wraz z Ligą Narodów. Lepiej nie będzie, dopóki Polska nie pozwoli Gdańskowi pobierać większych dochodów celnych. Uderzano dalej na Polskę z okazji toczących się obecnie rokowań polsko - gdańskich za rzekomy brak odpowiednich ustępstw ze strony Polski, a przedewszystkiem przy zunifikowaniu taryfy kolejowej. Większa część posłów poparła wywody wiceprezydenta Ziehma. Nie można im się dziwić. Leży to w naturze ludzkiej, że każdy broni swej skóry, gdy mu się woda za kołnierz leje. Czy Polska winna, czy niewinna, o to posłom już teraz mniej chodzi. Zależy im tylko na tem, ażeby im napełniła pusty mieszek państwowy.

Nam się zdaje, że chociaż Polska chcąc nie chcąc, zgodzi się na ustępstwa, to one niewiele pomogą, dopóki Gdańskiem rządzą nacjonaliści niemieccy, którzy Gdańsk i Polskę uważają za dojną krowę dla uprawiania wszechniemieckiej agitacji. Pieniądze zamiast na cele produkcyjne, idą bowiem na mnóstwo urzędników, sprowadzanych z Berlina dla szerzenia antypolskiej agitacji, na rozmaite bojówki i ich wojskowe ćwiczenia, na ogromny zastęp policji gdańskiej itd. Oczywiście, że przy takich wydatkach funduszów nie starczy, a lękać się należy, że dalsze fundusze zostaną zużywane na te same cele.

## ZAGRANICA.

### Sowiety a Meksyk we walce z Kościołem.

Rząd sowiecki przyznał 800 tys. rubli organizacjom młodzieży komunistycznej na urządzenie podczas świąt wielkanocnych pochodów i widowisk w celu odciągnięcia ludności od kościołów i obrządków religijnych.

### Sowiety chcą „po królewsku" przyjąć króla.

Sowiety gotują się do wspaniałego przyjęcia króla Afganów. W tym celu przerabiają cały jeden wspaniały pałac do wyłącznego użytku pary królewskiej i jej otoczenia. Zastęp robotników przerabia już w tym celu pokoje, jednym słowem przyjmują króla ze wspaniałością, nie chcąc się powstydzić w tym względzie przyjęć w Berlinie, Londynie i Paryżu. Król afgański objeżdża Europę w celach bardzo praktycznych. Chodzi mu o to, ażeby zainteresować wielkie przemysły krajów europejskich naturalnemi bogactwami jego kraju i spowodować napływy kapitałów oraz zakładów przemysłowych w Afganistanie. Ma nadzieję, że mu się to uda głównie dla tego, że udowodnił, że siedzi mocno na tronie, skoro mógł z kraju wyjechać i że tem samem panuje w kraju porządek.

### Obrońca poniewieranego kościoła św. w Meksyku.

W senacie belgijskim uderzył senator Rutten na krwawe rządy meksykańskie. Pan Rutten zaświadczył, że siepacze pogańscy w Meksyku pod płaszczykiem niedozwolonego mieszania się do spraw obcego państwa za wiele sobie pozwalają. Takie prześladowanie kościoła św., jakie ma miejsce w Meksyku, jest sprawą międzynarodową, a ponieważ panuje w gazetach, wrogich katolikom, oraz we wszelkich innych instytucjach im podobnych, ciche sprzysiężenie przeciw katolicyzmowi, przeto sami katolicy w międzynarodowym interesie Kościoła św. muszą sprawy obrony Kościoła św. wziąć w ręce i mają prawo do tego, chociażby w tem upatrywano naruszenie nietylko wewnętrznych interesów obcego państwa.

Senatorowi Ruttenowi przerywała z początku lewica, jak liberałowie i socjaliści. Gdy jednak zaczął wymownie kreślić prześladowanie zaczęli mu wyrażać uznanie, a minister spraw wewnętrznych oświadczył coprawda z obowiązku, że to są sprawy wewnętrzne Meksyku, bo przy tem prześladowaniu żadnemu belgijczykowi włos z głowy nie spadł, ale w końcu wyraził życzenie, ażeby skończyły się nareszcie mordy katolików w Meksyku Obradom przysłuchiwał się poseł meksykański i dwóch meksykańskich konsulów.

### Wśród niemieckich rolników panuje rozjątrzenie na rząd.

Niemiecki Landbund rolniczy rozwinął wśród chłopów niemieckich olbrzymią agitację przeciw płaceniu podatków. Z rozmaitych stron kraju ciągną tysiące drobnych rolników do miast, ażeby przeszkadzać w urządzaniu licytacji na przedmioty, pobrane ludziom za niepłacenie podatków. Minister skarbu Köhler oświadczył członkom zarządu Landbundu, że w razie dalszej agitacji przeciwko płaceniu podatków, nie będzie w możności przeprowadzić zamierzonego projektu o na prawie położenia rolników.

W miejscowości Langenols w powiecie Nimptsch na Dolnym Śląsku tłum, złożony z tysiąca rolników, przybrał groźną postawę wobec oddziału policji. Tłum rozpędzano pałkami gumowemi, a gdy to nie pomogło, wydano rozkaz nabijania karabinu maszynowego, który zwrócono przeciw tłumowi. Do rozlewu krwi nie doszło coprawda, ale położenie jest groźne.

Nacjonaliści prowadzą pono przy pomocy drobnych robotników skrytą, ale to tem usilniejszą pracą za podkopaniem fundatorów republikańskich ku odrodzeniu cesarstwa.

### Pomnik ku potępieniu wojen.

Na szwajcarskiej ziemi, prawdopodnie w Genewie, ma stanąć olbrzymi pomnik. Ma go wystawić Międzynarodowy Związek byłych uczestników wojny światowej, a celem jego jest zobrazować okropności wojny i przestrzegać przyszłe pokolenia przed wojnami; koszta budowy takiego pomnika ma ponosić cały świat.

### Zbrojenia napowietrzne Włoch.

Rząd włoski postanowił mieć conajmniej 1000 samolotów z 1335 pilotami, 2000 specjalnie wyszkolonej załogi technicznej oraz taką samą rezerwę. Wyszkolenie jednego pilota kosztować będzie rocznie 12 — 15000 lirów.

### Genjalny wynalazek czy humbug?

Głośny lotnik transatlantycki C. A. Lindbergh i major Th. S. Lanphier, dowódca aerodromu Selfridge w St. Zjedn., wypróbowali nowy motor, który, jak przepowiadają, zrewolucjonizuje lotnictwo, a może nawet przemysł automobilowy. Motor ten posługuje się elektro-magnetyzmem i... siłą, która obraca ziemię dookoła osi. Motor ten nie używa paliwa.

Wynalazcą tego motoru jest Lester J. Hendershot. Konstrukcja jest utrzymywana w ścisłej tajemnicy.

W próbach motor wykonał 1800 obrotów na minutę. Może on — podobno — funkcjonować 2.000 do 3.000 godzin bez ustanku i potrzeby ponownego naładowania energji centrum magnetycznego motoru.

### Nawet miodowych miesięcy nie przetrwali.

Małżonka awanturniczego Aleksandra Zubkowa, a siostra ekscesarza Wilhelma Wiktorja postanowiła, jak donoszą, rozwieść się z młodym mężem wskutek awantur, jakie tenże wyprawia. Nie wyjechała z nim nawet do Belgji dokąd Zubkow się udał po wydaleniu go z Niemiec. W Belgji też już go nie chcą, ponieważ i tam wyprawia najrozmaitsze awantury. W Bruksali zawezwano go do ministerstwa sprawiedliwości, gdzie mu poradzono, by dobrowolnie opuścił Belgję, gdyż go w przeciwnym razie wydalą. Z Niemiec wydalono go podobno za staraniem samego ekscesarza Wilhelma. Zlitowano się nad nim, ponieważ Zubkow ośmieszał go i jego siostrę w całym świecie.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

### Kongresy religijne w Polsce w roku 1928.

W roku bież. odbędą się następuj. kongresy religijne w Polsce. W dniach 16 i 17 czerwca — Kongres Eucharystyczny we Lwowie, w dniach 23 i 24 czerwca — Kongres Maryjny w Gostyniu i koronacja Cudownego Obrazu Matki Boskiej Gostyńskiej, w dniach od 29. czerwca od 1 lipca — Kongres Eucharystyczny w Częstochowie, pod koniec zaś września Kongres Misyjny w Warszawie.

### Nuncjusz papieski weźmie udział w Kongresie łódzkim.

Nuncjusz Papieski Franciszek Marmag gi wyjedzie w czerwcu br., na Kongres Eucharystyczny do Łodzi, celem odwiedzenia dzielnych robotników łódzkich i bliższego zapoznania się z nimi.

### Z diecezji chełmińskiej

Szczegóły z przeszłości Ks. Biskupa Sufragana Dominika.

Dzień konsekracji jest zarazem rocznicą otrzymania przez ks. biskupa nominata święceń kapłańskich, otrzymał je bowiem d. 25 marca 1897 roku.

Jako herb obrał sobie ks. biskup Dominik krzyż Konstantyna, a jako hasło „Crux mihi salus certa."

## Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 27 marca 1928 r.

— **Krajanie zwłok śp. Mięsikowskiego.** Dla zbadania przyczyny choroby nieboszczyka nastąpiła w czwartek na dzień przed pogrzebem sekcja zwłok śp. Mięsikowskiego i to na życzenie p. dr. Neumanna, poparte przez lekarza powiatowego dr Pielowskiego. Sekcja odbywała się w zakładzie S. Boromeuszek. Zaproszono również prof. Skubiszewskiego, profesora anatomji patologicznej przy uniwersytecie w Poznaniu jako rzeczoznawcę. Wynik sekcji jest dotąd nieznany.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Chojnicach** podaje do wiadomości, że w sobotę 31 marca, odbędzie się od godziny ½1 do ½2 konferencja wywiadowcza. Ze względu na zbliżający się koniec roku szkolnego zaleca się, aby wszyscy rodzice względnie opiekunowie uczniów poszli dowiedzieć się o wynikach ostatniej klasyfikacji.

Dr. Korzeniowski
dyr. gimn.

— **Napad.** Przed kilku dniami został przez bandytę napadnięty przy szosie gdańskiej w pobliżu Nowej Ameryki Brunon Ochybowski, syn obywatelski. Rzezimieszek przetrząsnął mu kieszenie, gdy jednak nic nie znalazł, umknął coprędzej. Przy tej szosie zdarzają się podobne wypadki częściej.

— **Z powodu rewizji rocznej** jest w dniu 31 bm. nieczynna tut. hurtownia spirytusu monopolowego. W tym dniu zamknięte są wszelkie czynności handlowe. Odbiorcy powinni się zatem już naprzód zaopatrzyć w wyroby spirytusowe.

— **Ogień.** W niedzielę o godz. 4-tej po południu powstał w domu p. Schiemannowej zamieszkałej przy ulicy Pietruszkowej nr. 18., ogień, który powstał w mieszkaniu wdowy p. Kontkowej. Ogień powstał w czasie nieobecności p. K., mianowicie w czasie, gdy ona wyszła do zakładu Boromeuszek, aby odwiedzieć chorego syna. Zanim sąsiedzi przybiegli i ogień ugasili, powstały wielkie szkody, gdyż spaliły się prawie wszystkie meble.



**Wdowa po prezydencie Wilsonie**
kandykuje na stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

— **Skutki silnych wiatrów.** Wiatry, które w ostatnich dniach szalały, uszkodziły niektóre domy. Sobór starokatolicki przy ul. Człuchowskiej uległ największej uszkodzeniu. Na ulicy i chodniku leżała cała masa potłuczonych dachówek, które wiatr powyrywał z dachu. Na szczęście nie wydarzył się tam żaden wypadek. Nie mniej gruzu widać na chodniku przy ul Człuchowskiej nr. 14. Przypominamy właścicielowi tegoż domu, że za każdy wypadek on odpowiada.

— **Z Banku Ludowego.** Jutro o godz. 6 tej po południu odbędzie się w sali Hotelu Engla walne zgromadzenie członków Spółdzielni. Należy się spodziewać, że dla ważnych spraw, jakie tam będą rozpatrywane, udział członków będzie liczny.

— **Zebranie Rzemieślników Samodzielnych.** W niedzielę odbyło się w lokalu p. Kaletty walne zebranie Rzemieślników Samodzielnych przy nieliczn ym udziale członków. Po zagajeniu przez zastępcę prezesa p. Lisewskiego zdała komisja rewizyjna sprawozdanie kasowe i zebranie udzieliło skarbnikowi p. Kanieckiemu absolutorjum. Ponieważ prezes ani sekretarz nie byli na zebraniu obecni i usprawiedliwieni nie, nie mogło nastąpić ich sprawozdanie. Dotychczasowy zarząd, który był zastąpiony przez zast. prezesa i skarbnika złożył według statutu towarzystwa swój urząd i zebrani wybrali na marszałka zebrania p. Ciesiołke, który przeprowadził wybór nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Lisewski jako prezesa Galikowski zastępca prezesa, Roliński sekratarz, Kaniecki skarbnik i jako ławnicy Stepka i Fydrych. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Rekowski, Sliwińsk-i Jakubowski. Nad pożyczką dla rzemiosł

---

JULJUSZ VERNE.

## W płomieniach indyjskiego buntu.

28)

Ten jednakże nie skarżył się zbytnio, bo nie tu zaraz w Bengalu, lecz w północnych okolicach Indji chciał dać upust swej żyłce myśliwskiej.

Dotąd nie jeździliśmy prędzej jak piętnaście mil na dwanaście godzin. Dnia 15. maja zatrzymaliśmy się pod Ramghur, prawie o 50 mil od Burdwan, a 18-go o sto kilometrów dalej, pod małem miastem Chittra. Do tego czasu żaden ważniejszy wypadek nie zdarzył się w naszej podróży. Dnie były gorące, ale na naszej werandzie upał nie dokuczał.

Wieczorem maszynista Storr i palacz Kalut czyścili kocioł i rewidowali maszynę pod czujnem okiem Banksa. Ja zaś, kapitan Hod i służący jego Fox, zabieraliśmy wyżły i udawaliśmy się na polowanie w pobliżu obozowiska. Strzelaliśmy do ptactwa i drobnej zwierzyny. Hod, jako myśliwy, za nic miał takie polowanie, ale jako smakosz, rozkoszował się urozmaiceniem przez pana Parazard przysmakami z ubitej zwierzyny, zwłaszcza, że przez to oszczędzaliśmy nasze zapasy.

Czasem zatrzymywali się Fox i Gumi, by narąbać drzewa lub przynieść świeżą wodę, bo przez cały dzień trzeba było napełniać tender. Z tego powodu Banks obierał jako miejsca postoju brzegi strumieni lub pobliże lasów. Zaopatrywanie się w potrzebne materjały odbywało się stale pod dozorem inżyniera, który sam starał się o wszystko.

Po ukończeniu tego wszystkiego zapalaliśmy sobie wonne cygara „cherouts" z Manilli i paliliśmy je, rozmawiając o kraju, który Hod i Banks znali przecież doskonale. Kapitan gardził zwyczajnem cygarem i wciągał swemi silnemi płucami wonny dym przez szlauch długości 20 stóp z fajki „houkah, którą służący mu starannie napełniał.

Pragnęliśmy bardzo, by pułkownik Munro towarzyszył nam w tych małych wycieczkach; zawsze wybierając się, namawialiśmy go, aby szedł z nami, ale odmawiał zawsze stanowczo i zostawał ze swoim sierżantem Mac Neill'em. Potem wychodził obydwaj i przechadzali się po drodze, nie oddalając się zbytecznie. Nie wiele mówili z sobą, znać jednak było, że się rozumieją doskonale i nie potrzebują słów do wymiany. Obydwaj byli zatopieni we wspomnieniach, których nic nie mogło zatrzeć w sercu i umyśle pułkownika. Obecnie wspomnienia te potęgowały się jeszcze w miarę, jak zbliżali się do miejsca będącego niegdyś widownią krwawego powstania.

Widocznie nie sam żal rozstania się z nami skłonił pułkownika Munro do towarzyszenia nam w tej wycieczce do Indji północnych, ale jakaś myśl ukryta, jakieś tajone zamiary, które zapewne dopiero później poznamy. Ja, kapitan Hod i inżynier Banks, wszyscyśmy byli pod tym względem jednego zdania i z niepokojem zadawaliśmy sobie pytanie: czy też słoń stalowy pędzący po drogach północyspu nie goni może za jakimś strasznym dramatem.

———

VII.

### Pielgrzymi nad rzeką Phalgou.

Behar stanowił niegdyś cesarstwo Magada. Za czasów Buddystów był to rodzaj ziemi świętej, pełnej świątyń i monasterów. Ale od wielu już wieków bramini zajęli tu miejsce kapłanów Buddhy: zagarnęli „viharas'y" i wyzyskując wiarę swych wyznawców, żyją ich kosztem. Ze wszech stron ściągają tu wierni: bramini tutejsi współzawodniczą ze świętemi wodami Gangesu, z obrządkami Jagiernautu, z pielgrzymkami do Benares i można śmiało powiedzieć, że są panami okolicy.

A piękny to i bogaty kraj ze swemi niezmierzonemi łanami ryżu o szmaragdowej zieloności i wielkiemi plantacjami maku, z licznemi wioskami rozrzuconemi po kobiercach zieleni, kryjącemi się w cieniu palm, mangowców, daktyli, na które przyroda zarzuciła jakby nierozwikłaną sieć Indjan. Nasz Steam-House przesuwał się w pośród zaciemnionych gajów, zawsze świeżych, dzięki wilgoci gruntu. Kierując się według rozłożonej mapy, nie obawialiśmy się zabłądzenia. Świst naszego słonia mięszał się z ogłuszającym krzykiem skrzydlatego ptactwa, a dym jego otaczał gęstemi kłębami ogromne banany, których złotawy owoc przeświecał przez niego jak gwiazdy z poza lekkich chmurek.

Ale jaki straszny upał. Zaledwie odrobina wilgotnego powietrza przedziera się przez maty naszych okien. Gorące wiatry „hot winds" nasycone zarazem skutkiem przesuwania się po rozległych równinach wschodu, pałące swe tchnienie wyziewały na wioski. Czas już, aby musson czerwcowy złagodził atmosferę; ognisto słońce rzuca tak palące promienie, że uderzenie ich jest śmiertelne.

To też cała okolica przedstawia się jak pustynia, sami nawet „rajoci" jakkolwiek oswojeni z żarem słonecznym nie są w stanie nawet pracować w polu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

a wywiązała się dość obszerna dyskusja i ogólnie uważano takową za uciążliwą i niekorzystną, ponieważ pierwsza i najwyższa rata już po kwartale jest płatną, gdzie dany rzemieślnik nie miał możności kwoty zwrotnej obrócić. W wolnych wnioskach owawiano sprawy wewnętrzne towarzystwa. Na tem zakończyło się zebranie hasłem „Cześć rzemiosłu". Na następnem zebraniu, które się ma odbyć w drugiem tygodniu po Wielkanocy, wygłosi p. Galikowski wykład o zawodzie krawieckim.

**— Z sali sądowej.** Józef Zemke z Mrowicza został oskarżony o sprzedaż napojów alkoholowych bez wykupienia patentu, oraz wyrobów tytoniowych pochodzenia zagranicznego. Podczas rozprawy osk. do winy się nie przyznał. Sąd po naradach uznał osk. winnym występku z art. 90, 46, 69 i zasądzono go za pierwszy czyn na jeden miesiąc więzienia, za drugi na grzywnę 625 zł., a to w razie niezapłacenia nastąpi kara aresztu, licząc po 20 zł. za jeden dzień. Orzeczono również konfiskatę 350 papierosów i 1 i pół kg. tytoniu.

Słupikowski Józef i Jan, oraz Guziński zostali oskarżeni o handel wyrobami tytoniowemi pochodzenia zagranicznego. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd uznał osk. winnymi: Słupikowskiego wyst. z art. 64 i 46, dalszych dwóch z 6, 63 i 46 i zasądził ich na grzywnę po 3,723 zł., oraz konfiskatę 387 cygar.

Karnowski Franciszek i Zabiński z Chojnic zostali oskarżeni o ukrócenie opłat skarbowych. Po rozpatrzeniu rozprawy uznał Sąd osk. Karnowskiego winnym i zasądził go na 263 zł. grzywny, oraz konfiskatę 1170 papierosów.

Teofil Zabrocki o występek z ustawy skarbowej został zasądzony na grzywnę 36 zł. oraz konfiskatę 200 gramów tytoniu. Koszta ponosi osk.

Fr. Borzyszkowski i Jan, z Kiedrowic zostali oskarżeni o posiadanie większej ilości wyrobów tytoniowych pochodzenia zagranicznego. Po przeprowadzeniu rozprawy uznał Sąd osk. Fr. Borzyszkowskiego winnym i zasądził go na grzywnę 662 zł., oraz orzeczono konfiskatę 1500 sztuk papierosów, osk. drugiego uwolniono.

Mrozik i Grabowski z Czerska, osk. o ukrócenie należytości skarbowych. Sąd uznał obydwuch osk. winnymi i zasądził ich po 30 zł. grzywny, albo po jednym dniu aresztu, oraz na konfiskatę 227 sztuk cygar. W myśl art. 11 W. K. S. orzeczono dodatkową grzywnę 270 zł.

Bernard Kowalski z Kamienia za ukrócenie opłat przewozowych od papierosów został zasądzony na 12 zł. grzywny, a w razie niezapłacenia na 1 dzień aresztu tudzież konfiskatę 40 papierosów i ponoszenie kosztów.

**— Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku podaje:** W myśl § 11 Regulaminu Wyborczego podaje się do wiadomości, iż z ramienia powiatowych ciał samorządowych zostali wybrani do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej przy D. K. P. w Gdańsku pp. Wacław Dytkiewicz, starosta w Tczewie, Franciszek Czarnowski, właściciel majątku w Gniewskich Młynach, Stanisław Gąsowski, dyrektor krajowych zakładów Opieki Społecznej w Wejherowie i Czesław Nagórski, właściciel fabryki w Starogardzie w charakterze członków, zaś pp. ks. Polikarp Gulgowski, proboszcz z Kiełbasina pow. Toruń, Seweryn Weiss, kierownik starostwa w Chojnicach, Janusz Czarliński, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu i Tadeusz Braunek, właściciel majątku Garczyn poczta Liniewo jako zastępcy.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku.
Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych:
Czarnowski.

**Pelplin.** (Z okazji konsekracji.) Z okazji konsekracji Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Nominata Dominika wystosował Komitet Uroczystościowy adres hołdowniczy. Wręczy się go Nominatowi. Wobec tego wyłożono listy: w księgarni „Pielgrzyma", w Bazarze p. Knasta, u p. Radojewskiego, p. Zawadzkiego, p. Pruszaka, p. Anczykowskiego, p. Benkego, w firmie „Zgoda", u p. Malewskiego, p. Głowackiej i p. Stażewskiego, gdzie się powinni zgłosić ci parafjanie, których nazwiska mają być wypisane w adresie.

— (Z jarmarku.). W sobotę, dnia 24. bm., odbył się jarmark na bydło i konie. Przy pięknej wiosennej pogodzie zegnano dużo krów i koni. Ruch był bardzo ożywiony. Przeciętnie płacono za konie 500—1200 zł, krowy 550—800 zł, za prosięta, których była nadzwyczaj wielka ilość, płacono 30—80 zł. za parę. (a)

— (Z targu.) Na targu z dnia 24 bm. płacono następujące ceny: masło 2,50—3,— zł, jaja za mendel 2,00—2,40 zł., smalec amerykański, 1,80 zł, świeże śledzie za funt 50 gr., szprotki 1,00 zł. marchew za funt 25 gr., kwiaty 20—50 gr. (a)

— (25-cio lecie kapłaństwa.) W czwartek, dnia 22 marca obchodził ks. proboszcz Wincenty Tomaszewski z Szemuda (dek. Wejherowo) w kaplicy św. Józefa w Pelplinie 25 lecie kapłaństwa. (a)

**Rożental.** (Kradzież z włamaniem.) W ubiegłym tygodniu zakradli się złodzieje do składu kolonjalnego p. G. w Rożentalu. Wybili oni okno wystawne i weszli przez nie do składu, skąd skradli mąkę, chleb i towary kolonjalne wartości około 200 zł. Domownicy widocznie musieli spać twardo, gdyż nie usłyszeli wkradających się złodziei, chociaż okno wystawne było zastawione deskami i drągami, których usuwanie musiało wywołać hałas. Sprawców kradzieży nie wykryto. (a)

**Czersk.** (Likwidacja posiadłości.) Komitet likwidacyjny w Poznaniu postanowił wywłaszczyć posiadłość p. Jana Andratschke, objętości 0.1332 hektara i zapłacić za nią 3600 zł. odszkodowania.

**Piastoszyn,** pow. chojnicki (Wypadek w drodze do kościoła.) Ciekawy wypadek wydarzył się w naszej wiosce. Gospodarz p. G. z Silna jechał do kościoła, by ochrzcić noworodka. Nagle konie zlękły się samochodu i rozbiegały się, wywróciwszy wóz, przyczem wszyscy powypadli. Konie się zluźniły i z dyszlem zbiegły. Wóz został strzaskany, a chrzestni pokaleczeni. Jedynie chrześniak wyszedł bez szwanku, gdyż był wewnięty w poduszki.

**Sępólno.** (Kradzież.) W ubiegły poniedziałek skradziono p. Dittrichowi z Lutówka koc korzuchowy z powozu, stojącego przed restauracją.

— (Odznaczenie). Za walecznośc odznaczony został honorową odznaką frontu Pomorskiego obywatel Piotr Łangowski z Małej Cerkwicy, pow. sępoleński.

**Mała Klonia,** pow. tucholski. (10-letni chłopczyk znalazł śmierć w stawie.) Co dopiero pisaliśmy o nagłym zgonie tutejszego sołtysa, a w parę dni później znów znalazła śmierć nowa ofiara w naszej wiosce. Otóż 10-letni synek posiedziciela p. Santka poszedł na ślizgawkę, na obok budynków gospodarczych, położony staw. Los chciał, iż chłopczyk na lodzie się zarwał i począł tonąć, wołając o pomoc. Ojciec nieszczęśliwego, usłyszawszy wołania, natychmiast pospieszył z pomocą, nim jednak dobiegł do stawu, chłopiec utonął. Niebawem wydobyto już tylko martwe zwłoki. Zmartwienie rodziców jest nie małe, gdyż był to jedynak. — Powyższy wypadek niech będzie przestrogą dla innych, szczególnie w obecnej porze tajania lodów na wodach, zatem o wypadek teraz nie trudno.

**Bladowo,** pow. tucholski. (Wielki pożar.) W Bladowie, mniejscowości od ległej o 3 klm. od Tucholi, powstał w czwartek, 15 bm., groźny pożar. Spalił się dom mieszkalny, i szopa pokryta słomą, inwalidy p. Krügera, szopa i stodoła p. Osowickiego i dom mieszkalny i szopa osadnika Wytroncka. Panu Krügerowi spalił się żywy inwentarz, mianowicie świnia, koza i kury. Uratował jedynie żywy swój inwentarz p. Osowicki, a maszyny i dalszy cały martwy inwentarz stał się pastwą płomieni. Pożar powstał na strychu p. Krügera i prawdopodobnie z powodu wadliwego komina. Straty dla pogorzelców są wielkie, gdyż byli oni bardzo nisko ubezpieczeni.

**Cekcyn,** pow. tucholski. (Wśród naszej młodzieży.) W istniejącym tutaj Stow. Młodzieży Męskiej przeprowadzono ostatnio reorganizację. Wybrano nowy zarząd. Protektorem Stow. jest miejscowy duszpasterz ks. prob. Jezierski, patronem kier. szkoły p. Nagórski, wicepatronem nauczyciel p. Różek, prezesem urzędnik pocztowy p. Kłosowski, zastępcą p. Gierszewski, sekretarzem p. Mieczysław Marasz, skarbnikiem p. Wojnarowicz, naczelnikiem p. Łytkowski, zast. p. Kamiński. Członków liczy Stow. 45. Ostatnio zakupiono piłkę nożną, jak również zorganizuje się sekcję piłki nożnej. (c)

**Bysław,** pow. tucholski. (Echa jarmarku.) W środę 21 bm. odbył się tutaj jarmark kramny, wraz z targiem na konie i bydło. Pomimo, że w tym samym dniu odbywały się jarmarki w sąsiedniej miejscowości w Cekcynie, to jednakowoż jarmark był ożywiony. Koni sprowadzono około 60 sztuk, również tyle bydła spędzono. (c)

# OSTATNIE WIADOMOŚCI.

**Walny zjazd delegatów Towarzystw Robotników Polskich.**

W Poznaniu pod przewodnictwem ks. Prałata Stychla odbywał się zjazd delegatów Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich na Wielkopolskę. Referaty wygłosili ks. kan. Dymek na temat: „Akcja katolicka a nasze towarzystwa robotnicze", oraz dr. Niesiołowski na temat: „Dzień Robotnika Katolickiego". Zjazd świadczył o żywotności powyższej organizacji.

**Zjazd delegatów**

odbywał się w niedzielę we Warszawie. Ze sprawozdania dowiedziano się, że oddział warszawski liczy 10 tys. członków.

**Rocznica związków faszystowskich.**

W piątek zostało ogłoszone specjalne wezwanie Mussoliniego do faszystów z powodu dziewiątej rocznicy założenia związków faszystowskich. W niedzielę w sposób wielce uroczysty, odbędzie się wcielenie do partji 100.000 awangardzistów, którzy osiągnęli już wiek dostateczny należenia do stronnictwa.

**Hiszpanja w Lidze Narodów.**

Z powodu powrotu Hiszpanji do Ligi Narodów, Hiszpanja otrzymała zapewnienie otrzymania w Radzie Ligi takiego samego miejsca jak Polska.

**Nowy śmiałek jedzie pod biegun północny.**

Znany włoski lotnik generał Nobile postanowił urządzić lot do bieguna północnego na samolocie „Italia". W kwietniu uda się lotnik do lotniska Seddin koło Stolp, gdzie będą czynione przygotowania. Rząd niemiecki pośle lotnikowi do pomocy 100 żołnierzy przy podejmowaniu przygotowań, które potrwają dwa tygodnie. W połowie kwietnia uda się generał w lot próbny nad Bałtykiem przez Kopenhagę do Stokholmu, poczem pomiędzy 25 a 30 kwietnia uda się w daleką podróż do bieguna.

**Zgon miljardera.**

W Cannes zmarł w 70 roku życia kanadyjski miljarder Barnett Dawis, który uchodził za jednego z najbogatszych ludzi świata. Majątek jego szacowany jest na miljard dolarów, które zdobył jako założyciel trustu alkoholowego.



## Min. Titulescu.

Cała Rumunja aprobuje stanowisko min. Titulescu w Genewie. W całym kraju odbywają się posiedzenia rad komunalnych, na których uchwalane są zredagowane w gorących słowach wnioski, aprobujące stanowisko min. Titulescu w Genewie i protestujące przeciwko decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie aptantów węgierskich.

### GIEŁDA PIENIĘŻNA.

| | | |
|---|---|---|
| Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar) | 8,90 | zł. |
| Franki francuskie (100) | 35,11 | zł. |
| Franki szwajcarskie (100) | 171,77½ | zł. |
| Funty angielskie (1 f.) | 43,51¾ | zł. |
| Korony czeskie (100 k.) | 26,41½ | zł |
| Liry italskie (100 lirów) | — | zł. |
| 5 proc. pożyczka dolar. | 70,75—71,75 | zł. |
| 6 proc. 19¹⁹/₂₀ | — | zł. |

Gdańsk (w guldenach.)

| | | |
|---|---|---|
| Dolar | | 5,12¼ |
| Złoty | (100 złotych) | 57,50½ |
| Przekazy na Warszawę (,) | | 57,47 |
| 100 marek rentowych | | 122,55 |
| 1 funt | | 25,00½ |

### Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

| | |
|---|---|
| Żyto | 45,00—46,50 |
| Pszenica | 53,00—54,00 |
| Jęczmień | 36,50—38,50 |
| Jęczmień brow. | 41,50—43,00 |
| Owies | 38,00—40,00 |
| Mąka ż. 65% wł. work. | 67,00— |
| Mąka ż. 70% wł. work. | 65,00— |
| Mąka p. 65% wł. work. | 74,00—78,00 |
| Ospa pszenna | 31,50—32,50 |
| Ospa żytnia | 31,50—32,50 |
| Ziemniaki jadalne | — |
| Ziemniaki fabryczne | 6.10—6.30 |
| Groch polny | 46,00—51.00 |
| Groch jad. Victorja | 60,00—82,00 |
| Koniczyna szwedzka | 290,00—350,00 |
| Koniczyna biała | 180,00—280,00 |
| Słoma żytnia prasow. | — |
| Siano luźne | — |
| Lubin niebieski | 22,50—23,50 |
| Łubin żółty | 24,00—25,00 |
| Wyka lat. i peluszka | 31,00—34,00 |

Ogólne usposobienie spokojne, podaż żyta zwiększona. Uwagi: Jęczmień brow. o wadze wyższej niż stand. ponad not. Koniczyny wybor. w ziarnie, kolorze czystości ponad notowania.

### RUCH w TOWARZYSTWACH.

**Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo** odbędzie się w środę, d. 28. 3. 1928 r. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

**Nadzwyczajne Zebranie Członków Teatru Ludowego w Chojnicach** odbędzie się dnia 3. kwietnia br, od godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Kaletty. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, pomiędzy innemi zmiana statutu i wybory członków zarządu. Obecność wszyskich członków konieczna. Goście i sympatycy „Teatru Ludowego" mile widziani. Uwaga! Członkom T. L., którzy nie wpłacili jeszcze składek członkowskich, oraz osobom chcącym się zapisać do Tow., podajemy do wiadomości, że w tym dniu Zarząd już od godz. 7 załatwia wszelkie sprawy w zakres ten wchodzące.

Zarząd Stow. Teatru Lud. w Chojnicach.

**Baczność Sokolice!** Następne ćwiczenia odbędą się w środę o godz. 8.15 wieczorem w hali gimnastycznej przy placu Piastowskim

Czołem! Zarząd.

### OD REDAKCJI:

**Obywatel polski.** Dziękujemy za wskazówki, ale ich nie zamieścimy. Bylibyśmy bowiem zniewoleni przyjmować ew. sprostowania, które na podstawie dekretu prasowego musielibyśmy zamieszczać. Zresztą w takich sprawach są zwykle dwie strony, zwolennicy i przeciwnicy. Wskutek rozmazywania tych wypadków mogłyby się wzmódz waśnie, a tego należy unikać.

Zamawiam niniejszem pismo

**„Dziennik Pomorski“**

**z Chojnic**

**na miesiąc kwiecień**

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną z opłatą pocztową razem **2,89 złotych**

.............. dnia .............. 1928

Imię i nazwisko ..............

miejscowość ..............

ulica ..............

pokwitowanie poczty ..............

Zamawiam niniejszem pismo

**„Dziennik Pomorski“**

**z Chojnic**

**na II. kwartał**

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną z opłatą pocztową razem **8,67 złotych**

.............. dnia .............. 1928

Imię i nazwisko ..............

miejscowość ..............

ulica ..............

pokwitowanie poczty ..............

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 17. — Pocz. w konto czekowe 201 912 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Skrzyn. poczt. 52. — Za redakcję odpow. Kazimierz Kloc w Chojnicach. — Druk i nakład własnym nakładem „Dzien. Pom.“, w Chojnicach, Wydawca Wład. Juljusz Schreiber.